

Trzeba zasnąć

Kat

Krążę jak wilk polarny – w wilczej duszy zew.
Czego się bać w cieplarni stada?
Ostrzy kłów bogów niespełnienia.

Oczy gaszących wszystko.
Wszelki płomień ust.
Kiedy mi trzeba zasnąć – sowi czuły sen.

Nagi i pełny zjaw kochania.
Mogę w nim schodzić aż do piekła.
Słowo się w rzecz zamienia.
Brak mi twoich słów.

Krąży wilk starodawny taniec.
Głodny zwierz.
Dumny.
Swymi kłami.

A ty kto?
No i ktoś Cię poznać ma?
Czy walczyłeś raz?
Czy choć raz wygrałeś?

Karzełek maluje świat w śnieżnopolarne koronki,
Marzenie maluje Was, ...A tam gdzie łyzy wiszące.
Czas grać... psia kość, czas pić.